

JOANNA KRUPSKA ur. 1959; Warszawa

Tytuł fragmentu relacji	Przenikanie się środowisk
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Krupski Janusz, Spotkania

Przenikanie się środowisk

Po trzech miesiącach we Francji byłam z powrotem w Polsce. Kości się zrosły i mogłam wracać na studia. Bardzo chciałam, żeby powstała wspólnota „Wiary i Światła” w Lublinie.. Wtedy mieszkaliśmy z Asią Turnau w kawalerce na ul. Szarych Szeregów. Na nasze pierwsze spotkanie założycielskie przyszedł także Janusz Krupski i Antek Mężydło – koledzy z tamtych czasów. My z kolei z Aską też czasami bywałyśmy u Wronikowskich na spotkaniach środowiska „Spotkań”. Studiowałam i byłam bardzo zaangażowana w kontakty z rodzinami z ludźmi upośledzonymi, nie bardzo miałam czas na cokolwiek innego. Potem były też pierwsze obozy wspólnoty lubelskiej. Pierwszym kapelanem był ksiądz Waszkinel, później ksiądz Szostek – on był z nami na pierwszym obozie. Później praktykowali u nas klerycy mariańscy.

Na te spotkania czasami przychodził też Janusz, nasza znajomość w tamtym okresie się zacieśniała. Pamiętam, że przychodził także do nas, do kawalerki, w której mieszkałam z Aską, na herbatki. Czasem przynosił coś do herbaty. W tamtym okresie szalenie się interesowałam ikonami. Z rodzinnych albumów wycinałam reprodukcje ikon i naklejałam na deski – najczęściej rozdawałam jako prezenty. Kiedyś Janusz przyszedł z taką wielką deską i ofiarował mi ją na te ikony. Ale po dwóch dniach pojawił się znów: „Wiesz co, strasznie cię przepraszam, ale okazało się, że to była deska do prasowania mojej mamy. Czy możesz mi ją zwrócić?” - spytał. „Za późno, pocięta” - odpowiedziałam. Bardzo był zmartwiony.

Ja miałam swój krąg znajomych, Janusz swój, to były inne środowiska. One się jakoś tam spotykały, przenikały. U nas czasem pojawiał się Janusz, czasem Antek, u Bożeny Wronikowskiej Tesia Tomasik - Śmiechowska albo Ula Koziarska.

„Spotkania” czytywałam, ale nie miałam czasu na to, żeby głębiej wejść i w tamto środowisko, i w treść wydawanego pisma. Byłam wtedy bardzo mocno zaangażowana w życie osób upośledzonych, w życie naszej grupy. Był to okres, kiedy zastanawiałam się, że być może w ogóle nie będę zakładała rodziny, że będę się tylko tym w życiu zajmować.

Data i miejsce nagrania	2010-07-02, Grodzisk Mazowiecki
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"